Rok XIX. Lwów, w maju 1905. Nr. 5

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.
Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 10 koron
„ ćwierć stronicy . . . . . 3 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 halerzy.

Nasz patron św. Floryan.
(4. maja).

Od niepamiętnych czasów modlą się w Polsce do św. Floryana, uważając go jako opiekuna domów, chroniącego wstawiennictwem Swem u Stwórcy od strasznych klęsk pożaru. Najdawniejsze stowarzyszenia mające na celu obronę mienia przed pożarem miały za patrona swego św. Floryana. Obrazy i wizerunki tegoż świętego znajdujemy licznie rozsiane na domach prywatnych, gmachach publicznych, w miastach i miasteczkach, jakoteż i po wsiach. Gdy we Włoszech św. Agatę uważają jako patronkę przeciw pożarom, u nas w Polsce wierzenia religijne, obronę mienia powierzają św. Floryanowi. Stąd też i wszystkie ochotnicze straże pożarne w kraju naszym obrały sobie św. Floryana za patrona, a dzień poświęcony czci św. Floryana obchodzą uroczyście.

Św. Floryan urodził się w połowie III. wieku we wiosce Zeiselmauer (Cetia, Cetium, Cetii murus) w Niższej Austryi. Bliższych szczegółów dotyczących pochodzenia jego, lat dziecięcych i młodzieńczych historya nie podaje. Akta męczenników (Butler, Bollandyści) podają nam tylko, iż św. patron za panowania Dyoklecyana i Maksymiana, jako wyższy oficer udał się do Lorch (Laureacum) stolicy Noryku (dzisiejsza wyższa Austrya), gdzie prefekt ówczesny prześladował chrześcijan a między nimi kazał zamordować 40 żołnierzy. Św. Floryan, pragnąc cierpieć za wiarę i dzielić dolę swoich towarzyszy, dobrowolnie oddał się w ręce żołnierzy prefekta a nie dając się skłonić do odstępstwa prośbą i namowami, ani też groźbą kary, po najsroższych męczarniach został skazany na śmierć. Uwiązano mu tedy kamień do szyi i wrzucono do rzeki Anizy. Podanie niesie, że sprawca wyroku natychmiast stracił wzrok, ciało zaś św. Floryana, wyrzucone na brzeg skały, strzeżone było przez orła tak długo, dopóki nie zabrała je pewna pobożna matrona imieniem Walerya, której kilkakrotnie święty we śnie się okazywał i wskazał gdzie ma być pochowany.

Zwłoki więc przeniesiono do Rzymu i pochowano w kościele św. Stefana i Wawrzyńca.

Gdy król Kazimierz II Sprawiedliwy w roku 1183 wraz z biskupem Gedronem prosili papieża Lucyusza III, aby przysłał do Polski relikwie jednego z męczenników. Papież jak mówi podanie,

udał się do kościoła i zapytał świętych tamże położonych, „Który chce iść do Polski?“ Wtedy św. Floryan podniósł rękę na znak, iż on właśnie chce być tego kraju patronem Na tej tedy podstawie papież dał relikwie św. Floryana królowi Kazimierzowi.

Z wielką uroczystością trwającą dni kilka, złożono kości św. męczennika w katedrze krakowskiej*) i odtąd cześć św. patrona szerzy się po całej Polsce, a lud zagrożony bez ustanku pożarami, to od nieprzyjaciół, to wskutek nieostrożności, czy też złości ludzkiej, powierzał opiece św. Floryana całe swe mienie.

Św. Floryana przedstawiają unoszącego się w powietrzu, w zbroi, z krzyżem na piersiach, z chorągwią w ręce prawej, w lewej zaś trzyma święty lub też anioł obok stojący kubeł wody, którą wylewa na płonące chaty. Niekiedy malują obok świętego dom z gniazdem bocianiem, bocian bowiem ma strzedz od pożaru, od którego św. Floryan jest obrońcą *Ks. Dr. Jan Łabuda.*

Okólnik

Wydziału krajowego z dnia 4. kwietnia 1905. L. 13134 do wszystkich wydziałów powiatowych

W ślad tut. rozporządzenia z 26 maja 1896. L. 17761. Wydział krajowy wzywa Wydział powiatowy do ponownego polecenia Zwierzchnościom gminnym, względnie Magistratom, ażeby do udziału w dochodzeniach policyjno - budowlanych powoływały także naczelników miejscowych straży pożarnych, jako fachowych rzeczoznawców pod względem policyi ogniowej w tych wszystkich wypadkach, w których idzie o zezwolenie na budowę zakładu przemysłowego, wymagającego do wykonywania właściwych prac umyślnie założyć się mającego ogniska.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Na wiosnę.

Zbliża się wiosna, a z nią czas ćwiczeń strażackich.

Planowo przeprowadzone ćwiczenia są głównym warunkiem do wykształcenia korpusu strażackiego i uczynienia go zawsze gotowym na wroga. Pod tym względem niema dwóch zdań u ludzi dobrze myślących. Ćwiczenia są koniecznie potrzebne, a tylko nieuki i samochwalcy inaczej doradzają.

*) Cząstkę tych relikwii otrzymał w r. 1901. Krajowy Związek och. straży pożarnych, za staraniem Dra Ludwika Ćwiklicera z Dobromila, przechowane one są w kościele OO. Karmelitów we Lwowie.

Przed rozpoczęciem ćwiczeń trzeba jednakże przeprowadzić dokładną rewizyę przyrządów pożarnych i przyborów strażackich; ściśle i szczegółowo przeglądnąć wszystkie poszczególne części składowe tych przyrządów i przyborów. Tu brakuje śrubki u sikawki, tam szczebla u drabiny, ówdzie linewka nadwerężona i t. d. i t. d. Wszystko to trzeba zbadać.

Trzeba tedy najpiew celem zbadania rozebrać całą sikawkę, wyjąć wentyle, tłoki, odjąć dźwignię, kosz ssący, osie u wozu, latarnie i t. p., a wreszcie wszystko po zbadaniu i ewentualnem naprawieniu na swoje miejsca ułożyć i złożyć.

Celem wypróbowania zwykłej drabiny umieszcza się ją z obu końców na podporach dwumetrowej wysokości lub układa końcami na innych podstawach np. na dwóch murach, drzewach itp. U środkowego szczebla drabiny wiesza się ciężar 80 kg. wynoszący. Wskutek tego obciążenia drabina wygnie się nieco ku ziemi. Po zdjęciu ciężaru powinno zgięcie zniknąć, a drabina nie może być uszkodzoną.

Drabinę składaną próbuje się w następujący sposób:

Rozsuniętą drabinę kładzie się poziomo na trzech podporach (kozłach na 2 metry wysokich), a mianowicie: dolny koniec drabiny na jednej, środkowy na drugiej, a górny koniec drabiny na trzeciej podporze. Środkowy szczebel dolnej i środkowy szczebel górnej części drabiny obciąża się równocześnie ciężarkami po 80 kg. wynoszącymi. Wskutek tego obciążenia drabina wygnie się nieco ku dołowi, lecz po uwolnieniu ciężarów powinna powrócić do pierwotnego stanu.

Próbę wytrzymałości drabin dachowych odbywa się przez obciążanie środka drabiny ciężarem 80 kg.

Próba linewki ratunkowej odbywa się w następujący sposób:

Jeden koniec linewki zaczepiamy kluczką lub też karabińczykiem na haku pod dachem wspinalni, a z braku wspinalni na innem wysokiem miejscu, drugi zaś koniec tejże obciążamy 7 lub 8 strażakami. Jeżeli linewka ten ciężar wytrzyma i jeżeli zwoje lub rdzeń (dusza) nie popękają, mówimy, że linewka ratunkowa wytrzymała próbę. Przy tej próbie szarpać linewką nie wolno! Linewka ratunkowa winna zatem wytrzymać ciężar co najmniej 500 kilogramów, a grubość jej wynosić ma 9—12 mm. w średnicy.

Dobroć linewki poznajemy na pierwszy rzut oka po kolorze konopi, z których są sporządzone.

Linewki koloru białego lub siwego pochodzą z dobrych konopi, zielonkowate z gorszych, a żółto-brunatne ze złych.

Pasy z karabińczykami obciążone $3 \times 80 = 240$ kg. nie powinny okazywać żadnych zmian, u karabińczyków zaś muszą sprężyny dobrze działać.

Węże sikawkowe należy podczas suchego i słonecznego dnia porozwijać, przewietrzyć i w razie potrzeby jeszcze ponaprawiać.

W magazynie przyrządów pożarnych należy pootwierać wszystkie drzwi i okna, magazyn ten przewietrzyć, dach, okna, podłogę i t. p. ponaprawiać i uzupełnić.

Do sporządzenia planu ćwiczeń służyć może artykuł p. t. »Wskazówki dla instruktora straży pożarnej« (Nr. 3. »Przewodnika pożarniczego« z r. 1904.). Oczywiście, że wszystkie ćwiczenia odbywać się muszą ściśle według związkowych regulaminów. Nie mamy pretensyi, aby związkowe regulaminy były niewzruszenie najlepsze, są jednak ułożone po gruntownem przeprowadzeniu badań przez Komisyę techniczną, w skład której wchodzą starzy i doświadczeni strażacy, a jeżeli straż do Związku należy, to powinna wykonywać jego przepisy. Trafiają się tu i ówdzie zacofani, którzy uznają tylko swój sposób przeprowadzania ćwiczeń za najlepszy i nie chcą nagiąć się do ćwiczeń według nowszych regulaminów, chociaż uporu swego nie potrafią niczem usprawiedliwić i wszelki postęp nazywają „wymyślaniem nowych rzeczy". Pod ich adresem podajemy, że z dobremi radami i z poważnymi projektami można każdego czasu przychodzić do Komisyi technicznej Związku strażackiego; kto zaś za plecami tej Komisyi czyni bezmyślne uwagi, ten postępuje niehonorowo!

Conseil International des Sapeurs-Pompiers.

Komitet Rady międzynarodowej (Conseil International des Sapeurs-Pompiers) zebrał się w Brukseli w następującym składzie: S. Meyer (Kopenhaga), E. O. Sachs (Londyn), Cassier (Creil), Westphalen (Hamburg), Goldoni (Medyolan), Małkowski (Częstochowa), Meier (Amsterdam) i miał trzy posiedzenia w dniach 17. i 18. kwietnia b. r.

Rada międzynarodowa, ustanowiona na skutek postanowienia Kongresu w Paryżu w r. 1900, była przedmiotem wielu napaści ze strony poważnych przedstawicieli korporacyi, należało ją więc zreorganizować, do tego też przystąpiono przedewszystkiem.

Pierwszem staraniem był wybór Prezesa, którego Rada już od lat dwóch nie miała. Postanowiono więc wybór Prezesa komitetu, pozostawiając wybór Prezesa Rady przyszłemu ogólnemu zebraniu. Prezesem komitetu jednogłośnie wybrany został, zasłużony i powszechnie poważany pułkownik inżynieryi, naczelnik straży pożarnej w Kopenhadze, p. S. Majer.

Rada międzynarodowa, mająca za zadanie centralizacyę spraw całej korporacyi, nie była w stanie wypełnić misyi swojej siłami, któremi rozporządzała. — Czynności zebrało się wiele, pracowników liczba była ograniczona. — Dla pracy we wszystkich kierunkach zadań międzynarodowej instytucyi ustanowiono pięć komisyi — a mianowicie przyjęto podział następujący: 1. Straże pożarne, organizacya i narzędzia walki z ogniem. 2. Działalność ochronna przeciwpożarna (prewencya). 3. Alarmowanie. 4. Kongresy międzynarodowe. 5. Stosunki międzynarodowe korporacyi. — Do składu powyższych komisyi weszli: do 1-ej Westphalen (Hamburg) prezydujący — oraz Meier (Amsterdam), Thomas (Liverpool), Molle (Neapol), Mandeville (Havre) — 2-ej Edwin O. Sachs (Londyn) prezydujący, Ditmann (Bremen), Marsland (Londyn), Breuer (Buda-Pest), Maderson (Niemcy) — do 3-ej Meier (Amsterdam) prezydujący, Reichart (Hanower), Cassier (Creil), Ruhstrat (Stettin), Welsch (Gand) — do 4-ej Goldoni (Medyolan), Folken (Londyn), Philips (Termonde), Westphalen (Hamburg), Rohrer (Berno) — do 5-ej Majer (Kopenhaga) prezydujący, Małkowski (Częstochowa), Sachs E. O. (Londyn), Hr. Sechenyi (Buda-Pest), Wyckers (Holandya).

Szczególna uwaga zwrócona została na piątą komisyę stosunków międzynarodowych korporacyi, liczącej trzy miliony członków, działających w imię zasad altruizmu i walczących w obronie dobrobytu i mienia bliźnich. Pp. E. Sachs i Małkowski akcentowali silnie znaczenie związku międzynarodowego tak licznej korporacyi pod względem wpływu społecznego na stosunki pomiędzy ludami, a także i wpływu na sprawę pokoju, jaki ten związek mieć może. Ta strona została podniesiona w prasie angielskiej i belgijskiej — która lepiej aniżeli inne zrozumiała znaczenie międzynarodowe wielkiej armii altruizmu, reprezentowanej przez naszą korporacyę.

Dalsze postanowienia długich i pracowitych posiedzeń doprowadziły do ustanowienia w Luxemburgu pod kierunkiem Jeneralnego sekretarza, p. de Marie, biura informacyjnego dla spraw pożarnictwa, a także do postanowienia wydawnictwa Słownika technicznego pożarnictwa w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim, wydawnictwa bardzo pożytecznego dla oddających się nauce naszej specyalności. — Redakcyę słownika powierzono pp. Sachs, Ditmann i Meier.

Obok tego postanowiono wydawać także w trzech wspomnianych językach miesięcznik międzynarodowy dla spraw pożarnictwa, który prawdopodobnie wydawany będzie w Londynie.

Ostatecznie załatwiwszy sprawę organizacyi Rady międzynarodowej zajęto się kongresem w Medyolanie i postanowiono kongres ten zwołać w maju r. 1906. — Król włoski przyjął honorową prezydencyę kongresu, co naturalnie doda znaczenia i powagi zebraniu. — Szczegółowy program będzie wypracowany przez komisyę Rady i przez nią rozesłane będą w imieniu Rady międzynarodowej zaproszenia do rządów i osób zajmujących wybitne stanowiska w korporacyi pożarniczej. Jednocześnie zamianowany został honorowy komitet kongresu, do składu którego wszedł w liczbie wielu innych p. Małkowski, członek Komitetu Rady.

Komitet miał konferencyę w Ministeryum spraw wewnętrznych i został urzędowo przez rząd belgijski uznany jako urzędowa instytucya.

Rezultat prac komitetu okazał się dodatnim, a przeniknąwszy do prasy został przez nią bardzo przychylnie przyjęty i komentowany — miał jeszcze inny skutek, przyczynił się bowiem do zażegnania secesyi, która

ujawniła się we Francyi i Belgii i do której należeli najwybitniejsi działacze.

Przyszłość pokaże, czy Rada zdoła wypełnić wielką misyę, którą na siebie wzięła; należy jednak spodziewać się, że działalność jej będzie bogatą w bardzo obfite na polu pożarnictwa zdobycze, że nakoniec zdoła postawić po żarniczą korporacyę na stanowisku, które się jej należy, a którego nie posiada dotychczas. Zależy to głównie od poparcia, jakie Rada i jej komitet znajdzie w licznych stowarzyszeniach pożarniczych — dotychczas najpoważniejsze organy prasy zwłaszcza angielskiej okazały swoje poparcie i zrozumiały doniosłość instytucyi międzynarodowej, łączącej w jedno ciało liczną armię altruizmu.

Nasycanie dekoracyi teatralnych chemikaliami przeciwogniowemi.

Zdarzające się w czasach ostatnich pożary teatralne, wywołały na nowo kwestyę nasycania dekoracyi roztworami chemicznymi, którebу je chroniły od zapalenia się.

Wątpliwem jest, czy nasycanie takimi roztworami wszystkich przedmiotów łatwopalnych, znajdujących się na scenie, odpowiada celowi. Owszem, doświadczenie uczy, że użycie nieodpowiednich mieszanin lub zastosowanie ich przez ludzi nieumiejętnych, często nie tylko że nie osiąga zamierzonego celu, lecz nadto przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla zdrowia osób, przebywających na scenie — nie mówiąc już o wydanych na próżno pieniądzach. Przeprowadzone w Wiedniu doświadczenia wykazały, że nasycone dekoracye po 8 miesiącach straciły przymioty niezapalności, że wskutek użycia soli, które pod działaniem ciepła i światła skrystalizowawszy się, wystąpiły na powierzchnię płótna, wywietrzały, zamieniły się w pył i osypywały się. Rozumie się, że pył ten przez oddychanie dostawszy się do płuc, może szkodliwie oddziałać na zdrowie.

Ponieważ kwestya nasycania wyłoniła się stosunkowo niedawno, a doświadczenia w tym przedmiocie jeszcze niedostateczne, przeto rzecz zbadać należy gruntownie.

Dla dokonania tego należy przyjąć następujące prawidła:

1) Nie należy próbować rozlicznych mieszanin o sekretnym składzie.

2) Nasycanie powinno się powierzać ludziom obznajomionym z tą sprawą.

3) Taki tylko roztwór stósować należy, który był przez władzę zatwierdzony i przez nią uznany został za odpowiadający swemu przeznaczeniu.

4) Z przedmiotami tymi należy przedsiębrać próby w takich okresach czasu, w których one mogłyby utracić nabytą przez nasycanie ogniotrwałość. A to dlatego, żeby te przedmioty nie mogły być wzięte do użycia jako uważane za ogniotrwałe.

Dla objaśnienia punktu pierwszego trzeba wziąć na uwagę, że wartość mieszaniny może być oceniona tylko w takim razie, kiedy składowe jej części będą znane. Przy możności uzyskania patentów na wynalazki, nie zachodzi potrzeba ukrywania składu chemicznego roztworu.

Do punktu drugiego dodać można, że dowiadczenie nauczyło, że nasycanie wykonane przez ludzi nieumiejętnych często nie osiąga celu.

Przepis czwarty dąży do tego, żeby uchronić się od używania przedmiotów, które utraciły już przymioty ognioodporności.

Przy przeprowadzaniu nasycania koniecznie mieć trzeba na uwadze:

a) Wybór samego roztworu do nasycania z uwzględnieniem jego ceny, trwałości jego działania jako środka uodporniającego na ogień; śledzić zachowanie się jego względem barw (czy się kolory od niego nie zmieniają) i nareszcie jak roztwór oddziaływa na samą tkaninę.

b) Zachowanie się przy uskutecznianiu nasycania.

c) Powiększenie się kosztów nasycania przez dodawanie domieszek.

Odnośnie do cen materyałów, przydatnych do nasycania, można je ustawić w następującym porządku:

1. Molibolian sodu	5. Salmiak
2. Wolframian sodu	6. Kwas borny
3. Fosforan amonu	7. Boraks
4. Ałun wodny	8. Siarczan amonu.

Oprócz tego należy zaznaczyć, że siarczan amonu jest doskonałym środkiem do nasycania, lecz zarazem i najdroższym ze wszystkich wyżej wymienionych materyałów, kosztuje bowiem około 6 koron za kilo, z tej przyczyny nie może znaleźć praktycznego zastosowania.

Średnią trwałość nasycenia którymkolwiek z wspomnianych środków przy 5-procentowym roztworze, warunkującym utrzymanie odcieni barw, — należy liczyć na 3 do 5 lat. Naturalnie, czas ten zależy od tego, jak często dekoracye będą w użyciu, od przenoszenia ich z suchego do wilgotnego pomieszczenia i naodwrót, oraz od sposobu ich przechowywania.

Ze względu na stopień ich przydatności do celów nasycania, wyliczone materyały stoją w porządku następującym:

1. Molibolian sodu	5. Salmiak
2. Wolframian sodu	6. Boraks
3. Fosforan amonu	7. Kwas borny
4. Siarczan amonu	8. Ałun wodny.

Pytanie, czy podane składniki należy każdy stosować osobno, czy z przymieszką drugich? — można rozstrzygnąć tylko drogą doświadczeń.

Przy zestawieniu mieszaniny trzeba używać takich składników, którebу na siebie chemicznie nie oddziaływały (nie neutralizowały się), gdyż w takim przypadku możemy otrzymać roztwór mniej przydatny do nasycania. Z liczby wymienionych materyałów sole amoniakalne zmieniają odcienie niektórych barw, a mianowicie: zielonej, błękitnej i złocistej. Sole natryalne na farby

nie oddziaływają. Na włókna tkaniny działają niszcząco tylko kwas krzemieniowy i borny, jako też amoniak siarkowy; ten ostatni można unieszkodliwić przez zneutralizowanie roztworu.

Rozpuszczony ałun i sole kwasów: bornego i krzemieniowego po pewnym czasie wietrzeją i tworzą pył, który szkodliwie oddziaływać może na zdrowie.

Co się tyczy sposobów nasycania, to za najodpowiedniejszy uważać należy ten, który dozwala roztworowi przeniknąć tkaninę na wskróś; jeżeli składniki roztworu są tego rodzaju, że nie wnikają do włókna, to należy tkaninę smarować z obu stron.

Drzewo nasycać należy tylko w taki sposób, przy którym ono przepojone zostaje roztworem doszczętnie.

Do uodpornienia przeciw ogniowi mniejszych przedmiotów drewnianych, znajduje się w handlu kilka rozmaitych płynów do pokrywania tych przedmiotów, jako to: farba asbestowa, ferrulin, induryn, termidor i inne. Mieszaninami temi pokrywać należy przedmioty, jak farbą, lecz o ile i na jak długo działanie tych środków jest skuteczne, to tylko dłuższe próby wyświetlić mogą.

Wkońcu należy jeszcze dodać kilka słów z powodu projektowanego podbicia tekturą asbestową odwrotnej strony dekoracyi. Projekt ten ma wiele stron niedogodnych, mianowicie powoduje poważny koszt i znacznie powiększa wagę dekoracyi, dekoracye podbite nie łatwo dają się zwijać, przyczem ponoszą uszkodzenia, a wreszcie środek ten nie zawsze i nie wszędzie da się zastosować.

Rozpatrzenie kwestyi tak co do składników używanych do nasycania jak i co do sposobu nasycania — jest niezbędne także z punktu ekonomicznego, ponieważ przy praktykujących się sposobach nasycania robota około jednego metra kwadratowego tkaniny wypada od 20 do 60 hal. W tej właśnie okoliczności leży przyczyna, że mało który teatr posiada dekoracye niepalne.

Zmiana §. 16. ustawy o policyi ogniowej z r. 1891.

Wskutek uchwały Rądy zawiadowczej z dnia 14. stycznia 1905. r. wniesiony został do Wydziału Krajowego memoryał o zmianę §. 16. ustawy o policyi ogniowej z r. 1891. Paragraf ten miał być zniesiony w dotychczasowem brzmieniu, a zastąpiony brzmieniem następującem:

„W każdem mieście lub miasteczku musi być bez wyjątku zorganizowana straż pożarna gminna.

W gminach, gdzie straż pożarna ochotnicza przyjmie na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej i *należycie funkcyonuje,* odpadnie potrzeba organizowania osobnej straży pożarnej gminnej.

W miastach atoli liczących wyżej 10.000 mieszkańców, musi być zorganizowany korpus straży pożarnej gminnej, bez względu na istnienie straży ochotniczej.

Korpus straży pożarnej gminnej *musi się składać w gminach poniżej 10.000 mieszkańców conajmniej z sześciu, powyżej 10.000 mieszkańców conajmniej z dwunastu zawodowych pompierów, do służby pożarnej przeznaczonych.* Regulamin ogniowy miejscowy określa zadanie i sposób działania straży pożarnej gminnej. Regulamin ten musi *zawierać postanowienia co do stałego pogotowia pożarnego*".

Wydział krajowy jednak pismem z dnia 7. marca 1905. L. 7472. oznajmił Krajowemu Związkowi ochotniczej straży pożarnej że „nie uznaje za wskazane przystąpić do zmiany §. 16. ustawy o policyi ogniowej albowiem:

1) Obowiązek utrzymywania zawodowych pompierów może odnosić się w ogóle tylko do gmin, w których ochotnicza straż pożarna nie przyjęła na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej i do gmin liczących ponad 10.000 mieszkańców, w których to gminach musi istnieć straż gminna obok ochotniczej. Braki w powyższym kierunku mogą być usunięte w drodze zwykłego administracyjnego zarządzenia lub w drodze specyalnego orzeczenia władz kompetentnych.

2) Kwalifikacya komendanta straży pożarnej winna być ustanowioną w regulaminie ogniowym i statucie ochotniczych straży pożarnych.

3) Ilość zawodowych pompierów nie może być ustawowo uregulowaną ale tylko regulaminem ogniowym i statutem ochotniczych straży pożarnych.

Ilość ta bowiem zależy od ilości mieszkańców, gęstości zabudowań i położenia tychże.

4) Zbytecznem jest postanowienie projektowane, podług którego zorganizowanie osobnej straży pożarnej gminnej ma nastąpić i w wypadku jeśli ochotnicza straż pożarna nie należycie funkcyonuje. W tym ostatnim bowiem wypadku z powodu nienależytego funkcyonowania ochotniczej straży pożarnej gmina może być w zwykłej drodze administracyjnej zmuszoną do zorganizowania swojej własnej straży, wreszcie:

5) Wstawienie do ustawy postanowienia o stałem pogotowiu pożarnem jest również zbyteczne, gdyż takie postanowienie powinien z natury rzeczy zawierać każdy regulamin i statut".

Ochotnicze straże pożarne
w Królestwie Polskiem.

Ciąg dalszy.

Kandydaci przystępują do sprawowania obowiązków za nieobecnych członków zarządu podług starszeństwa z wyboru, lub według większości otrzymania na wyborach głosów, albo też w razie równości tych warunków, podług losu.

Zarząd proponuje kandydatowi objęcie czasowo obowiązków członka Zarządu w razie nieobecności, albo choroby tego ostatniego, albo w razie pełnienia przez niego obowiązków prezesa i przytem, wówczas tylko, gdy liczba członków zarządu, mogących uczestniczyć w posiedzeniach, wynosi mniej niż trzech, licząc w tem także prezesa. Jeżeli zaś członek zarządu, kandydat, wstępuje na miejsce prezesa, pozostaje na tym urzędzie tylko do tego terminu, do którego wybrany był zastąpiony przez niego członek zarządu, ale nie na dłuższy

termin nad ten, na który wybrany został sam kandydat.

Kandydaci, pomimo wypadków zawezwania ich do pełnienia obowiązków członka zarządu, mogą uczestniczyć w posiedzeniach zarządu i brać udział w obradach, ale bez prawa głosu decydującego.

Do prawomocności posiedzenia Zarządu potrzebną jest obecność prezesa, najmniej dwóch członków lub zastępujących ich kandydatów i jednego z członków stałych. Na posiedzeniach zaś zarządów, w których składzie znajduje się tylko jeden członek stały, obecność jego jest obowiąkową.

Zarząd rozstrzyga sprawy prostą większością głosów. W razie równości głosów przeważa głos prezesa. W razie wątpliwości, sprawa odkłada się do Ogólnego zebrania.

Bez podpisu prezesa i dwóch członków zarządu lub zastępujących ich kandydatów, postanowienia Zarządu nie mają znaczenia. Członek Zarządu nie zgadzający się z decyzyą większości i zapisujący to w protokóle posiedzenia nie odpowiada za powzięte uchwały.

Prezes Zarządu jest przedstawicielem Towarzystwa, tak w obec osób prywatnych, jako też wobec władz urzędowych.

Na postanowienia zarządu mogą być podawane skargi do Ogólnego zebrania.

Do atrybucyi Zarządu należy:

1) przyjmowanie wszelkich wpływających do Towarzystwa sum i wydatkowanie ich, zgodnie z zatwierdzonym przez Ogólne zebranie etatem,

2) zarządzanie umieszczaniem i przechowywaniem pieniędzy Towarzystwa i prowadzenie rachunków;

3) układanie sprawozdań rocznych i etatów, jako też raportów o wszystkich sprawach, przedstawianych do decyzyi Ogólnego zebrania;

4) odbywanie miesięcznych i niespodzianych rewizyj kasy Towarzystwa,

5) zwoływanie zwyczajnych i nadzwyczajnych Ogólnych zebrań i sporządzanie listy członków, mających prawo uczestniczenia w tych obradach;

6) porozumienie się w sprawach Towarzystwa z odpowiedniemi urzędami i osobami.*)

7) wykonywanie postanowień Ogólnego zebrania:

8) przygotowanie potrzebnego ubrania dla członków-ochotników, znaków, przyborów itp. w zakresie otrzymanego od Ogólnego zebrania pełnomocnictwa;

9) mianowanie i uwalnianie osób służących w Towarzystwie na warunkach wolnego najmu i

10) rozstrzyganie zachodzących pomiędzy członkami Towarzystwa nieporozumień.

Fundusze Towarzystwa składają się:

1) ze składek członków rzeczywistych i honorowych i członków ofiarodawców;

*) Stosunki zarządu w sprawach Towarzystwa z gubernatorem i wyższemi instytucyami rządowemi odbywają się za pośrednictwem właściwych policmajstrów i naczelników powiatowych.

2) z ofiar i zapomóg;

3) z dochodów z zabaw publicznych, urządzanych na korzyść Towarzystwa;

4) z procentów od kapitałów i dochodów z nieruchomości Towarzystwa, i

5) z opłat za oczyszczanie kominów, za grę orkiestry i t. p.

Z funduszów Towarzystwa wydatkuje się:

1) na nabywanie i utrzymanie taboru straży i koni, oraz na różnego rodzaju urządzenia przeciwogniowe.

2) na umundurowanie biednych członków straży ogniowej Towarzystwa,

3) na odnowienie, opał i oświetlenie lokalów Towarzystwa, lub przez Towarzystwo wynajętych;

4) na pensye dla urzędników, pełniących obowiązki w Towarzystwie na warunkach najmu;

5) na wydatki kancelaryjne;

6) na przygotowanie znaków zasługi i na nagrody pieniężne;

7) na kupno instrumentów muzycznych;

8) na zapomogi dla biednych członków, którzy utracili możność zarobkowania wskutek pełnienia służby w Towarzystwie i na utworzenie specyalnego funduszu, w celu wydawania tych zapomóg,

9) na inne, określone przez Ogólne zebranie wydatki Towarzystwa, mające bezpośrednią styczność z jego zadaniami.

III Ruch Towarzystw strażackich.

Gdów. Dnia 24. marca 1905. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. ochotn. straży pożarnej, na którem wybrano: Prezesem Ks. Jana Smółkę, zastępcą prezesa Jana Koczanowicza na nadzwyczajnem zaś posiedzeniu wybrano: naczelnikiem Jana Górkę, zastępcą Franciszka Pareckiego.

Czortków. Na walnem zgromadzeniu ochot. straży pożarnej w Czortkowie, odbytem dnia 2. kwietnia 1905. wybrani zostali: naczelnikiem Józef Jakubowski i tegóż zastępcą Apolinary Gulewicz.

Ryglice. Jednogłośnie wybrano prezesem Franciszka Klimka naczelnikiem Franciszka Witalisa, a zastępcą naczelnika Marcina Bogdanowicza.

Jezupol. Dnia 15. marca odbyło się walne zgromadzenie, na którem wybrano prezesem i naczelnikiem Władysława hr. Dzieduszyckiego.

W skład nowego Wydziału weszli: Aleksander Jacyszyn, Antoni Matuszewski, Marcin Szuszczeński, Franciszek Maynowski, Antoni Ostapowicz, Józef Kozakowski.

Jawornik wieś. W dniu 1. kwietnia b. r. zmarł po dłuższej chorobie Karol Kurowski, naczelnik gminy i komendant tutejszej ochotniczej straży pożarnej. Był on zamiłowany w Towarzystwie Straży; pracował niestrudzenie podczas budowy Strażnicy, oraz na ćwiczeniach, — zachęcał innych i sąm świecił przykładem,

przestrzegał karności i posłuszeństwa w służbie. — Jako naczelnik gminy starał się o uzyskanie z funduszów gminnych zasiłku na budowę i jednał członków wspierających. Cześć jego pamięci. W pogrzebie pomimo ulewnego deszczu i zimna wzięły również udział oprócz miejscowej — sąsiednie straże pożarne przez delegatów, jakoto: z Myślenic przybył w delegacyi sam naczelnik Emil Schünke i Józef Górski, kom. tamt. straży, z Polanki, Dolnej wsi i Krzyszkowic, czem okazały łączność i braterstwo.

Brzostek. Wskutek rezygnacyi Dr. Hieronima Potoka z godności naczelnika tutejszej straży pożarnej, na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa, odbytem w dniu 9. lutego 1905. r. naczelnikiem straży wybrano dotychczasowego adjutanta korpusu Karola Kwiatkowskiego, który to wybór Rada gminna miasta Brzostka na posiedzeniu w dniu 30. marca 1905. zatwierdziła.

Na tem samem walnem zebraniu wybrano do Wydziału Marcina Bandasiewicza i Władysława Zastawnego, z których pierwszemu powierzono pełnienie obowiązków adjutanta i sekretarza a drugiemu magazyniera.

Korpus tutejszej straży utracił w przeciągu trzech miesięcy wskutek śmierci dwóch czynnych członków, którzy od chwili założenia straży przez kilkanaście lat bez przerwy obowiązki swoje zaszczytnie wypełniali, w szczególności: komendanta oddziału sikawkowego ś. p. Michała Szwaję, zmarłego dnia 22. grudnia 1904, tudzież zastępcę Naczelnika ś. p. Jana Ziernickiego, zmarłego 7. marca 1905. r. W pogrzebie obu zmarłych członków brał udział cały korpus strażacki.

Krosno. Walnem zgromadzeniem tut. ochotniczej straży pożarnej w dniu 16. kwietnia 1905. wybrano w miejsce ś. p. Jana Paczosy naczelnikiem straży Józefa Patlę, zastępcą Stanisława Biesiakiewicza, do wydziału zaś z grupy członków czynnych: Ignacego Płodzienia, z grupy wspierających: hr. Augusta Łosia, wskutek czego wskład wydziału wchodzą: Dr. Feliks Czajkowski, burmistrz miasta Krosna z urzędu jako Przewodniczący, Józef Patla naczelnik straży i skarbnik Stanisław Biesiakiewicz, zastępca i magazynier, Franciszek Niepokój sekretarz, Ignacy Płodzień hr., August Łoś, Wojciech Wójcik.

Do komisyi rewizyjnej weszli: Józef Bergmann, Andrzej Mendelowski, Michał Szal.

Do sądu honorowego: Zygmunt Bocheński, Józef Bergmann, Dr. Jan Kanty Jugendfein, Feliks Machinko i Michał Szal.

Izdebnik. W skład wydziału wybrany został Władysław Unceitig w miejsce ustępującego Józefa Pitucha, zresztą Wydział pozostał niezmieniony.

Rawa. W dniu 12. marca b. r. odbyło się walne Zgromadzenie członków tut. ochotniczej straży pożarnej, na którem wybrano: Prezesem Seweryna Ryziewicza, Naczelnikiem Mieczysława Kobzdaja, tegoż Zastępcą Mieczysława Presza,, do Wydziału zaś weszli jako członkowie: Marcin Wachałowicz, Leon Winnicki, Bolesław Żółtowski tudzież Włodzimierz Krschka.

Ukonstytuowanie Wydziału odbyło się w ten sposób, że funkcyę sekretarza i magazyniera poruczono Bolesławowi Żółtowskiemu, zaś skarbnika Mieczysławowi Preszowi.

Również donosimy, że na rzeczonem walnem Zgromadzeniu przyjęto w miejsce przestarzałego statutu i nieodpowiadającego naszym stosunkom i duchowi czasu, statut wzorowy, przez Związek krajowy ułożony.

Obrót kasowy za rok 1904. wynosił 1934 Kor.

Bóbrka. Na odbytem w dniu 26. marca 1605. Walnem Zgromadzeniu ochotniczej straży pożarnej wybrano: Naczelnikiem Kazimierza Iwelskiego, zastępcą naczelnika Szczepana Müllera, członkami wydziałowymi: Alojzego Gürtlera, Kazimierza Polla, Jerzego Leunharda, Antoniego Łężnego, Eustachego Alfawickiego i ks. kanonika Kazimierza Łozińskiego. Sędziami honorowymi; Alojzego Gürtlera, Michała Bodnara i Jerzego Launharda w końcu do komisyi szkontrującej wybrano; Mikołaja Zwarycza, Kazimierza Peruckiego i Antoniego Łężnego.

IV. Kronika pożarów.

Po strasznych spustoszeniach, jakie wyrządziły u nas pożary w roku ubiegłym, przedstawia się upłyniony kwartał dosyć korzystnie, do czego przyczynia się w wielkim stopniu dżdżysta pora roku. Każda pogodniejsza pora, zwłaszcza przy silniejszym wietrze, zaznacza się natychmiast pożarami, jakby zapowiedź nowych klęsk w suchej porze i ostrzeżenie, byśmy zdwoili w tym roku czujność. Większe pożary przypadają w ubiegłym kwartale na miesiąc luty, i tak w miesiącu tym spłonęło: w Słotwinie 11 domów (szkoda około 20.000 koron), w Kałuszu 24 budynków (szkoda około 30.000 koron).

Pożar klasztoru. Z Londynu donoszą: W Montreal spłonął klasztor Geneviéve, w którym pobierały nauki córki wybitnych rodzin. Ofiarą płomieni padło 19 panien i 9 osób dorosłych. W przylegającym do klasztoru szpitalu spaliło się w łóżkach 6 starych kobiet.

Pożar. Z Moskwy telegrafują: W oddziale modeli jednej z tutejszych fabryk wybuchł pożar wskutek eksplozyi gazu. Podczas gaszenia pożaru odniosło kilkunastu strażaków ciężkie rany.

V. Rozmaitości.

Zimna krew nauczycieli zapobiegła w Nowym Yorku ogromnej katastrofie. Około południa powstał w jednej z tamtejszych szkół pożar. Szkoła mieściła się w starym budynku o drewnianych schodach i wadliwej budowie, niebezpieczeństwo było więc ogromne, gdyż w salach mieściło się 2500 dzieci. Dzięki przytomności umysłu nauczycieli i karności dzieci uniknięto katastrofy.

Każdy nauczyciel wyprowadził w parach swoją klasę na ulicę i tam ją rozpuścił. Dzieci aż dotąd były posłuszne i dopiero na ulicy, gdy ujrzały ogromny słup ognia, uległy popłochowi całe ich gromady pędziły na oślep a równocześnie tłum rodziców biegł naprzeciwko. Skutkiem tego niektóre dzieci, przewrócone na bruk, odniosły lekkie uszkodzenia cielesne.

„Sicz“ przy pożarze. Niedawno toczyła się przed sądem rozprawa przeciwko adwokatowi dr. Trylowskiemu, założycielowi „Siczy“ i „koszowemu“ Wojczukowi o obrazę majestatu, zakłócenie porządku społecznego i t. p. zbrodnie. Podczas rozprawy adw. Trylowski udowadniał, że „Sicze“ nie mają żadnego politycznego kierunku, a celem ich jest wyrobienie z włościan wzorowej straży pożarnej. Jak ta straż pożażna wygląda, ilustruje niedawny pożar w Zabłotowie. Oto 9. z. m. wybuchł w sklepiku Wolfa Thauera, na rynku zabłotowskim pożar, który w krótkim czasie objął kilka sąsiednich domów, grożąc całemu miasteczku. Wszystko, co żyło, rzuciło się na ratunek, tylko „Sicz“ odmówiła ratunku, a członkowie jej, ci „wzorowi strażacy“, stali bezczynnie, przypatrując się jak pożar szaleje.

Przyczynek do bezpieczeństwa teatralnego. Przełożony warsztatów węgierskich kolei państwowych Fr. Strauss przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych, nowy plan ochrony widowni teatralnej od ognia.

Na scenie mają być umieszczone potężne pompy powietrzne, które zapomocą maszyn wyciągać będą powietrze widowni ku scenie. Silny ciąg powietrza przeszkodzi rozszerzaniu się pożaru w stronę sali widzów, a zarazem na scenie pożar także ograniczy — o ile płomień skoncentrowany będzie na otworze pompy powietrznej. Minister odesłał projekt zarządowi miasta dla wypróbowania a urząd inżynierski wkrótce przedsięweźmie doświadczenia.

O lustracye kolejowych przyrządów pożarnych. Dyrekcya Kolei Państwowych we Lwowie zawiadomiła Zjednoczenie słowiańskich straży pożarnych na tegoż podanie, że Ministerstwo kolejowe nie może się skłonić do postawionej propozycyi, by delegowano organa Związków strażackich do przedsiębrania rewizyi sikawek i przyrządów pożarnych na stacyach kolejowych, albowiem rewizye te odbywają się co miesiąc pod kierunkiem techniczych organów kolejowych wedle istniejących przepisów.

Zasłużona kara. Były strażak Antoni Lisowski w Jaworowie doniósł Związkowi, że uszkodzony przy pożarze strażak F. w Jaworowie był podczas roboty pijany i t. d. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się jednakże, że doniesienie to było bezpodstawne i polegało tylko na osobistej nienawiści.

Sprawa oparła się o Sąd i Lisowski zasądzony został za oszczerstwo na miesiąc aresztu.

Bardzo słusznie! Walne Zgromadzenie ochotniczej straży pożarnej w Przecławiu (powiat Mielec) postanowiło, aby straż nie pełniła dłużej obowiązków straży pożarnej gminnej w Przecławiu z tego powodu, że gmina wzbrania się udzielić tej straży wydatniejszej subwencyi na utrzymanie korpusu w stanie należytym.

Ponieważ w gminie nie istnieje osobna straż pożarna gminna, przeto Związek odniósł się do Wydziału Krajowego z prośbą o zarządzenie, aby gmina Przecław zorganizowała u siebie korpus gminnej straży pożarnej, składający się w myśl rozporządzenia Wydziału Krajowego z dnia 31. października 1891. L. 44.204. przynajmniej z 6 pompierów i 1 pary koni.

Uchwałę Walnego Zgromadzenia uważamy za zupełnie słuszną. Dzisiaj wszelkie braki w obronie pożarnej zwala się na straże pożarne, a nie chce się tego pojąć, ile tu jest walki z kołtuństwem i niedołęstwem organów gminnych.

Nekrologia.

W Mielcu zmarł ś. p. Jakób Polek, czynny strażak przez przeszło 20 lat.

VI. Poczta Redakcyi.

P. Z. M. Broszura p. t. „Podręcznik dla uczestników powiatowych kursów pożarnictwa“ (cena 1. Korona) zastępuje w zupełności podręcznik p. t. „Straże pożarne w gminach wiejskich“, który został wyczerpany.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych.“
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.